Nr. 104. — Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 80 Zł w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł w prost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 5-go maja 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Światła i cienie.

Polskim zwyczajem, w czystej radości, w szlachetnem podniesieniu ducha, z miłością przepełnionem sercem — święciliśmy wczoraj wiekopomny czyn pokoju, rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, rocznicę dzieła, którego niezrównane piękno i podziwu godna mądrość nowym laurem uwieńczyła imię polskie w świecie cywilizowanym, nowe złożyła dowody niezłomnej żywotności. Daliśmy godny wyraz czci dla Testamentu Ojców, który stał się nam tarczą nieskruszoną w czasie głuchej nocy niewoli, w okresie ucisku, kiedy „nawet odwaga załamywała ręce", stał się podwaliną odrodzenia i odbudowy państwowości.

Światłość słoneczna, wesele przesłodkie przepełniało nam piersi przez cały dzień wczorajszy, zespalał się i radował cały naród od krańca do krańca ziem polskich, które już cieszą się wyzwoleniem, ponad któremi już zwycięsko roztoczył swe nieskalane skrzydła Orzeł Biały, czcigodny symbol prawdy, wolności, braterstwa i pokoju.

Wesele było wielkie śród nas, mających to szczęście znajdować i cieszyć się swobodą w granicach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — ale radość tę mąciła bolesna świadomość, że jeszcze tyle ziem polskich i braci naszych tylu pozostało pod obcym zaborem, czekając dnia wybawienia. Z światłami złotemi mieszał się cień smutku, że jeszcze Prusak bije polskie dzieci, że część Pomorza oddarta jest od macierzystego pnia Polski, że pod obuchem ucisku fałszywych republikanów niemieckich jęczy Warmia i Mazury, że lilipucie: Gdańsk i kowieńskie państewko śmią ciemiężyć rodaków naszych, rdzennych mieszkańców kresów Polski, których całkowitemu powrotowi na Ojczyzny łono przeszkodził gwałt i intryga obca oraz chwiejność nasza. Podobnież co do rozległych obszarów, odwiecznej własności Rzeczypospolitej, które pozostały poza obecną granicą państwa polskiego i krwawią się w szponach moskiewskich rabusiów — również nie jesteśmy bez winy, która była niewczesna wspaniałomyślność wobec powalonej Bolszewji i naiwne rachuby na wdzięczność Rosji za obdarowanie jej w traktacie ryskim.

Teraz chyba najbardziej łatwowierni, najwięksi optymiści zrozumieć muszą, jakimi błędami były nasze przesadne umiarkowania, zbyt daleko idącą ustępliwość i wahanie w stanowczej godzinie, kiedy bezwzględnie brać trzeba było, co nasze, czy to nad ujściem Wisły, nad Odrą czy nad Berezyną. Późno przypomnieliśmy sobie naukę Wieszcza, że „krzyżackiego gada niczem nie ugłaszcze", że pereł nie należy rzucać przed wieprze, późno zrozumieliśmy, że moskiewska bestja nie różni się od pruskiej hydry.

Teraz widzimy, że nie zwlekać, lecz działać trzeba było, że przed rokiem Pan Prezydent Rzeczypospolitej słusznie podniósł w mowie poznańskiej sprawę odzyskania reszty ziem polskich i że szkodą wielką się stało, iż słowa jego nie znalazły należytego poparcia śród ogółu ze strony prasy a nawet rządu.

Ta sprawa, dążność, ujęta w kościuszkowskiem: Wolność, C a ł o ś ć, Niepodległość" jak była tak być musi hasłem przewodniem, celem naszym, od którego zboczyć nie wolno pod grozą zarzutu sprzeniewierzenia się świętym nakazom, uświęconym krwią Bohaterów-Męczenników.

Tak było i tak będzie. Zastanawiać się tylko można nad jednem a mianowicie: jak ku celowi temu iść?

I tu wczorajsza rocznica służy nauką, która z innych podobnych Aktów pokojowych Polski płynie, że oprócz zbrojnego jest inny sposób: pokojowa akcja kulturalna i wytężona praca gospodarcza. Słusznie też wszędzie podkreśla się też moment pokoju w dziele 3 Maja, słusznie w dniu tym nagradza się pracę i obowiązkowość.

Jeżeli wytrwamy w twórczej pod tym względem woli, jeżeli rozwiniemy należycie wszystkie tak bogate a tylko dotąd tłumione właściwości rasy naszej, to znowu jak było prze z tyle set lat zajaśnieje Rzeczpospolita potęgą i chwałą przyciągając do siebie ziemie — niby magnes żelazo — i zdobywając sobie serca, które znowu do niej garnąć się będą, niby rośliny, kwiaty, co spragnione światła i ciepła chylą się ku słońcu.

Rozpalajmy więc ono słońce, polepszajmy serca i dusze, a wraz z niemi poprawią się i granice nasze a wtedy światła myśli polskich zapannją nad cieniami i rozleją się daleko poza krańce kraju, na inne ziemię i ludy, aby je radośnie jak to wieszcz powiedział: zadziwić i uszczęśliwić.

S. M.

Święto 3 Maja w kraju i zagranicą.

Toruń, 3. 5. (Pat.) Rocznica Konstytucji Trzeciego Maja, tego duchowego zmartwychwstania narodu polskiego obchodzona była w Toruniu nader uroczyście. O godzinie 12 nastąpiła uroczystość odsłonięcia wzniesionego z inicjatywy p. wojewody dr. Wachowiaka, a ufundowanego staraniem samorządu krajowego powiatów i miast pomorskich **pomnika ku czci pierwszego w odrodzonej Polsce wojewody pomorskiego i prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego ś. p. Stefana Łaszewskiego.** Wokół pomnika, okolonego nader malowniczo festonami, girlandami i kwieciem, zajęli miejsca przedstawiciele władz oraz ustawiły się stowarzyszenia, korporacje, cechy ze sztandarami, kompanja Policji Państwowej i liczne tłumy publiczności. Do zebranych w podniosłych słowach przemówił p. wojewoda dr. Wachowiak.

Bydgoszcz, 3. 5. (Pat.) Uroczystości dnia dzisiejszego rozpoczęły się mszą św. polową. Po mszy św. wygłosił kazanie ks. proboszcz Piotka. Następnie prezydent miasta p. dr. Śliwiński udekorował medalem pamiątkowym Trzeciego Maja szereg osób zasłużonych na polu sportu i przysposobienia wojskowego.

Miasto było w dniu dzisiejszym odświetnie udekorowane. Nastrój panował bardzo podniosły.

Poznań, 3. 5. (AW.) Z okazji święta narodowego odbyło się szereg uroczystości. W katedrze została odprawiona uroczysta msza, poczem minister Ratajski udał się na Plac Wolności, gdzie udekorował odznakami 3-go maja kilku obywateli poznańskich, a generał Hauzer kilku wojskowych, bronzowym i srebrnym „Krzyżem Zasługi", pocze modbyła się wspaniała defilada. Przez ulice miasta przeciągał pochód, który otwierała orkiestra, a następnie szły organizacje społeczne i zawodowe ze sztandarami.

Katowice, 3. 5. (AW.) Dzisiejszy obchód święta narodowego 3 Maja pomimo niesprzyjającej pogody wypadł bardzo okazale. Po mszy polowej w parku Kościuszkowskim, w której brało udział wojsko, związek powstańców górnośląskich, delegaci obrony Lwowa i stowarzyszenia. Po przemówieniu na rynku, pochód przeszedł przez miasto i rozwiązał się. W czasie mszy polowej obrońcy Lwowa udekorowali sztandary powstańców górnośląskich krzyżami „Obrony Lwowa".

Warszawa, 3. 5. (Pat.) Uroczystości z powodu święta narodowego rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze św. Jana. Punktualnie o godz. 9.50 przybyli do katedry i zajęli miejsca w stalach: **P. Prezydent Rzplitej, rząd z prezesem ministrów Grabskim na czele,** korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim msgr. Laurim na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele wojskowości z min. gen. Sikorskim na czele, szereg delegacji, stowarzyszeń społecznych i kulturalnych ze sztandarami, wreszcie przedstawiciele nauki, sztuki, literatury i pracy. Msza św. rozpoczęła się o godz. 10. Celebrował ją ks. kardynał Kakowski.

Warszawa, 3. 5. (Pat.) Punktem kulminacyjnym uroczystości Trzeciego Maja stała się wielka rewja wojskowa na polach mokotowskich. Olbrzymie tłumy, zalegające przylegle do stolicy pola mokotowskie, nieustającymi okrzykami i burzą oklasków świadczyły o ścisłem zespoleniu, harmonji i wspólnocie, jakie łączą naród z jego wojskiem. Przed rozpoczęciem rewji odbyła się uroczystość dekorowania oficerów francuskich i polskich.

Ryga, 3. 5. (Pat.) Z okazji święta narodowego Trzeciego Maja odbyło się tutaj w katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Ramczana w obecności przedstawicieli rządu z ministrem spraw zagr. Mejerowiczem na czele, członków korpusu dyplomatycznego i konsulatów in corpore, tudzież kolonji polskiej. Po nabożeństwie poseł polski przyjmował życzenia od przedstawicieli rządu, wojskowości i dyplomacji, po południu zaś życzenia od przedstawicieli kolonji polskiej. Wieczorem staraniem kolonji polskiej odbył się uroczysty obchód.

Paryż, 3. 5. (Pat.) Prasa paryska zamieszcza artykuły w związku ze świętem narodowem Trzeciego Maja. „Petit Parisien" podkreśla, że **Konstytucja Trzeciego Maja przyniosła ze sobą reformy polityczne i socjalne,** które były wzorem dla Francji oraz, że idee tej Konstytucji zdołały przetrwać wszystkie prześladowania oraz wszystkie rozbiory.

„Journal" pisze: **„Francja winszuje Polsce wspaniałego postępu,** a zwłaszcza podźwignięcia się finansowego oraz porozumienia z Czechsłowacją".

„Matin" podkreśla osiągniętą przez Polskę konsolidację wewnętrzną i zewnętrzną.

Berlin, 3. 5. (AW.) Z okazji uroczystości 3 Maja odbyło się w poselstwie polskiem uroczyste przyjęcie, na które prócz licznie zgromadzonego korpusu dyplomatycznego, przybyli przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych, a więc nuncjusz papieski Patelli, ambasador francuski z małżonką i członkami ambasady, poseł rumuński, oraz członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Stanisław Tarłowski, Prądzyński i inni. Po powitaniu zebranych przez posła Olszowskiego, wygłosił on przemówienie, w którem wskazał na rozwój państwowości Polski i życia gospodarczego. Przemówienie zakończył, wznosząc toast na cześć Rzeczypospolitej.

Czwarta rocznica powstania Śląskiego

Wielka manifestacja w Katowicach.

Katowice, 3. 5. (PAT.) W nocy z 2-go na 3-go maja, jako w czwartą rocznicę powstania Śląskiego, odbyła się wielka manifestacja zorganizowana przez związek powstańców śląskich. O godzinie 11-tej w nocy oddziały byłych powstańców zebrały się ze sztandarami i pomaszerowały pod pomnik poległych powstańców, skąd po złożeniu wieńca udały się na rynek, gdzie odbył się biwak. W czasie biwaku przy odgłosie strzałów armatnich, odczytano ponownie rozkaz z dnia 3-go maja 1921 r., nawołujący do powstania w szeregach polskich. W czasie biwaku udekorowano kilku obrońców Lwowa, którzy brali udział w powstaniu śląskim, śląskiemi wstęgami waleczności.

Otwarcie nowego lokalu ambasady polskiej w Paryżu.

Paryż, 3. 5. (PAT.) Wczoraj odbyło się w obecności przybyłego z Warszawy ministra Bertoniego otwarcie nowego lokalu ambasady polskiej w Paryżu. Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. Szymbor, który wygłosił bardzo piękną mowę. Przemawiali również ambasador Chłapowski i minister Bertoni. Wieczorem odbył się obchód z okazji święta narodowego Trzeciego Maja, zorganizowany przez towarzystwo pomocy kulturalnej dla emigrantów.

Minister Benesz o porozumieniu polsko-czeskiem.

Porozumienie posiada charakter podstawy dla późniejszego sojuszu.

Paryż, 3. 5. (PAT.) W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi „Matina", minister Benesz zaznaczył, że porozumienie polsko - czechosłowackie posiada charakter podstawy dla późniejszego sojuszu. **Wobec wielkiej wagi problematów współczesnej polityki, ze względu na sprawę paktu bezpieczeństwa, sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec, niepewnej sytuacji na Bałkanach oraz niebezpieczeństwa bolszewickiego — jest rzeczą wielkiej wagi, by Polska i Czechosłowacja szły ręka w rękę.**

W sprawie paktu gwarancyjnego oraz traktatów arbitrażowych Rzesza nie poczyniła żadnych bezpośrednich kroków ani w Warszawie, ani w Pradze, ale oba kraje wiedzą, że ich żywotnym interesem jest, aby taki ewentualny pakt w niczem nie naruszył, ani w niczem nie zachwiał postanowień traktatu wersalskiego. Minister Benesz i minister Skrzyński ustalili identyczne stanowisko, jakie zajmą w chwili ewentualnego przedłożenia ich rządom propozycji w sprawie traktatów arbitrażowych z Rzeszą.

Dokoła zbrodni pod Starogardem.

Dalsze poszlaki. — Odnalezienie właścicieli narzędzi zamachowców. — 50 000 złotych za wykrycie sprawców. — Odesłanie zwłok. — Dobra wola polska. — Nietaktowne szupo

Oprócz osobników aresztowanych w Starogardzie, zatrzymano podejrzanego osobnika na dworcu w Tczewie. Śród osób na pograniczu gdańskiem panuje opinja, że spiskowcy przyszli zapewnie z terenu „wolnego miasta", które stało się siedliskiem zbrodniczych elementów komunistycznych i odwetowych i skąd idzie szeroko zorganizowany szmugiel przez trudne do upilnowania lasy. Podobno właścicielem lewaru użytego przez spiskowców do rozsunięcia szyn okazał się Niemiec Würz, właściciel Kokoszek pod Starogardem; słyszeliśmy, że został on aresztowany. — Jako nagrodę za wykrycie złoczyńców proponowało Ministerstwo Kolei wyznaczyć 20 000 złotych. Pan premier Grabski podniósł tę sumę do 50 tys. — Zwłoki ofiar zostały w piątek w nocy odesłane do Malborga. Bez względu na dziwne utrudniania ze strony niemieckiej władze polskie postarały się o oddanie zmarłym odpowiednich a możliwych w danej sytuacji honorów. W tym też celu udał się do Malborka oddział policji polskiej oraz zastępca tczewskiego starosty p. Stejka (zastępca p. Dytkiewicz przyjmował w tym czasie konsula niemieckiego z Torunia p. Schmidta i attaché p. Richtera). — Jeszcze raz w Malborgu podczas przenoszenia zwłok salutowali policjanci polscy a natomiast nie uczyniła tego Szupo i dopiero postawa i przykład polskich policjantów pouczył szupowców o potrzebie honorowania tych ofiar politycznej intrygi antypolskiej,

Dziwne metody Gdańska.

Zabroniono marynarzom polskim pochodu do kościoła.

(Telegram własny „Głosu Pomorskiego")

Gdańsk, 4 maja.

Policja gdańska zakazała maszerowania w szeregu marynarzom polskim z portu do kościoła. Fakt ten w sferach rządowych polskich w Gdańsku wywołał oburzenie, w następstwie czego mają być poczynione kroki, w celu uzysania satysfakcji za ten akt zuchwałości i bezprawia.

Z raju intrygi i gwałtu.

Dzień 3 maja w gdańskim „wolnem mieście."

Jak w dżungli afrykańskiej. — Na dworcu gdańskim. — W podmiejskim pociągu. „Frohlocken". — Polityka geszeft i „machandel."

(Sprawozdanie specjalnego delegata „Głosu Pomorskiego".)

Gdańsk, dnia 3 maja.

Kto po raz pierwszy znajdzie się w godzinach nocnych na gdański mdworcu głównym, ten odnosi wrażenie, jakoby zabłądził do spelunki w zaułkach wielkiego miasta, do kryjówki złodziejów, bandytów itp. szumowin społecznych albo jakby nagle ze środka Europy przeniesiony został w głąb dżungli nad Kongiem czy Gangesem, gdzie roi się od dzikich bestyj i odrazę budzących płazów. Twarze jakby wykrojone z albumu przestępców kryminalnych, wykrzywione grymasem właściwym ludziom chadzającym po krętych ścieżkach, manowcach i wilczych dołach szpiclowstwa oraz prowokacji. Rozmowy tłumione, urywane, zachowanie się nerwowe, baczne wyczekujące — spryciarzy słyszących, jak trawa rośnie, lub lampartów gotwych do skoku. Nie chciałbym powiedzieć, że ludzie tacy przeważają, bo raczej stanowią oni mniejszość, odznaczającą się jaskrawo od pospolitego tła większości, którą stanowią typowo pruscy opilcy, o twarzach nabrzmiałych od piwska, gruboskórnych i bezmyślnych. Śród tego zbiorowiska gęsto przeplatanego damulkami od czasu do czasu przechadzają się rośli, zgrabni członkowie, przedstawiający właściwy materjał do oddziałów szturmowych, lecz tymczasem odgrywający rolę policji. W tem otoczeniu zwykły podróżny, a szczególnie abstynent czuje się nieswojo, jakby w jakiejś „zakazanej" dzielnicy podmiejskiej Paryża czy Londynu, albo gdzieś na moskiewsko - ukraińskim wschodzie, w czasie fermentowania bolszewizmu... dopiero dźwięki przemiłego „gehabt haben" uprzytomniają mu, że to „wolne" miasto.

Przybywszy w nocy do Gdańska, skwapliwie ominąłem „sympatyczną poczekalnię", kierując się na pociąg podmiejski. Z trudem udało mi się uniknąć zajścia przy kasie, gdzie sam widok polskich pieniędzy podziałał na paru wszechniemieckich pasażerów jak czerwona płachta na byka. Niestety i w pociągu nie brakło typów, które na terenie wolnego miasta a szczególnie w jego sopockiej perle tak słusznie wybranej na miejsce wystawy policyjnej, czują się jak w raju. Naturalnie i tu przeważał element, złożony z wielbicieli „szklanego boga", wśród których pewien, czy to wskutek nadmiaru libacyj, czy też podłej jakości wytwarzanego z kartofli „kornu" (niby... żytniówka) tak spisywał się, ż epewna nieuważna jejmość załamała rozpaczliwie ręce: „O Gott, mein neues Kleid" („O Boże, moja nowa suknia"). Pocieszano ją, że benzyna pomoże.

Powodem do libacyj była tym razem trudna do określenia w polskim języku radość („Schadenfreude" — radość z cudzej biedy lub krzywdy), że Polakom zakazano obchodu uroczystości 3 Maja. Z przerywanych pijacką czkawką rozmów patrjotów pruskich, można było wywnioskować, że w ich mniemaniu jest to rocznica bitwy, sprzeczali się tylko o to, gdzie, kiedy z kim stoczona była. Ładne owoce szkoły pruskiej, no i dowód braku propagandy z naszej strony.

Paru tylko „solidniejszych" obywateli pod innym kątem prowadziło dysputę polityczną, ciszej gwarząc, ale też „frohlokując" (ciesząc się), że w tym sezonie dużo Polaków do Sopotu przyjedzie, że będzie sute żniwo. Różowy ten nastrój na chwilę zachmurzył jakiś pesymista refleksją, że po polskiej stronie powstanie dom gry, że sopockie kasyno upaść i całe miasto gości stracić może. Ostatecznie jednak zapanowała ogólna jednomyślność, że trzeba „einen heben" („jednego wypić"). Takie to obrazki i nastroje gdańskie: szowinizm i „geszeft", ignorancja i pijaństwo... Niech żyje Hindenburg, Apfelbaum i „machandel".

KOMEDJA, TROSKI O BEZPIECZEŃSTWO.

Arogancki zakaz. — Bezsilność czy kłamliwość władzy? — Wczorajsze „parademarsche". — Dwie miary. — Kiedy nastąpi kres?

Do licznych pokrzywdzeń praw Polaków gdańskich przez reakcyjne władze „wolnego" miasta przybył nowy gwałt, jaki został zakomunikowany Polsk. Zjednoczeniu Zawodowemu w ubiegły piątek zakaz urządzenia pochodu już nietylko w mieście, ale nawet na jego krańcach. Na zażalenie polskie „wyjaśniło" prezydjum policji iż zakaz spowodowała troska o zachowanie bezpieczeństwa i uniknięcia rozlewu krwi. Do tego „usprawiedliwienia" swej decyzji dodał prezydent policji, Frohbös, solennej zapewnienie, iż w dniu tym nikomu wogóle nie pozwoli na urządzenie pochodu

„Wyjaśnienie" to jest nowym dowodem, iż osławione „szupo" nie jest policją, skoro 1500 jego ludzi nie potrafi zdobyć się na utrzymanie porządku, do czego np. w Polsce wystarczyłoby w takim jak Gdańsk prowincialnem mieście 150 policjantów. Musi więc „szupo" mieć inne kwalifikacje i przeznaczenie, którego wyświetleniem powinna się zająć Polska. i Liga Narodów, skoro senat gdański jest bezsilny. — Dalszym dowodem bezsiły albo kłamliwości zapewnień władz gdańskich jest fakt, że jednak dzisiaj odbyły się dwa pochody niemieckie w przeciwieństwie do pokojowych zamierzeń polskich, noszące charakter militarystyczny.

Jeden z nich urządzony przez „Jung-Deutsche" wyruszył z dzielnicy Breźna do Wrzeszcza (wszystko terytorjum miejskie) i tej parady, marszu wojskowego na przestrzeni czterech kilometrów — policja nie widziała, nie słysząc też dobitnej komendy pruskiej. Tak samo w mieście używał sobie „Turnverein", na którego popisy policja znowu była niewidoma i głucha.

I taki to „prawdomowny", tak swe zobowiązania „dotrzymujący" p. Froböhs miał jeszcze odwagę nazwać niewiarogodnemi zapewnienie p. Lendzina, reprezentanta Z. Z. P., że pochód polski odbędzie się wyłącznie z udziałem mieszkańców obszaru gdańskiego. A może najsłuszniejszy będzie wniosek, że na dnie zakazu leżała obawa, że ujawnienie się imponującej liczby polskiej ludności gdańskiej rozprószy pewne legendy propagandy niemieckiej, pokrzyżuje plany antypolskie polityki senatu gdańskiego, który lubi „trzymać światło pod korcem"

W rezultacie widzimy niesłychany skandal, jakim są dwie miary stosowane do burzycieli monarchistyczno - komunistycznych i do spokojnej ludmności polskiej. Pierwszym pozwala się na wszystko: na podniecanie tłumów, nawoływanie do gwałtów, na zabawę w wojenkę — a drugiej odmawia się zgody na niewinny pochód pokojowy, na uczczenie rocznicy dzieła, przed którym chyli si ęczoło każdego, bez względu na język i przekonania, każdego, komu droga kultura, wolność, postęp.

Ustawiczne ich prze senat gdański znieważenia, doprowadziło Polaków gdańskich do zrozumiałego rozgoryczenia i nie dziw, że im cisną się na usta cierpkie skargi, bolesne wyrzuty, pytania: Kiedyż nadejdzie kres swawoli i bezprawia, kiedy skończy się święta cierpliwość Polski, kiedy Liga Narodów przestanie być pustym strachem na wróble.

OKROJONA UROCZYSTOŚĆ POLSKA.

Uroczysta akademja. — Przed gmachem Gimnazjum. — Na Szydlicach. — Nastroje i uczucia.

Po nabożeństwie w tymczasowym kościele polskim we Wrzeszczu odbyła się podobnież jak przed rokiem uroczysta akademja w dyrekcji kolei polskiej. Przemawiał jak zwykle wytrawnie i głęboko komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. min. Strasburgera. W odpow. składali na jego ręce w zwięzły sposób swe serdeczne życzenia pod adresem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wszyscy przedstawiciele miejscowych organizacyj i towarzystw polskich. Imieniem gd. sejmowego koła polskiego mówił jego znany z owych ciętych a rzeczowych przemówień prezes dr, Moczyński, podnosząc istotę Konstytucji Majowej i pokojowość narodu polskiego, który tę rocznicę wyniósł nad inne. Z ramienia licznych towarzystw ludowych oraz imponująco rozwijającej się Partji polskiej, składał życzenia Józef Czyżewski, stary a wciąż jary szermierz polskości, zasłużony dla niej w Gdańsku i na Pomorzu i stąd też otoczony powszechnym szacunkiem. Mocną nutą narodową brzmiało przemówienie inż. Grobelskiego, wygłoszone imieniem polsk. rad gminnych. Pozatem zabierało głos wielu innych, jak: poseł dr. Kubacz, ceniony, niespożytej energji prezes Macierzy Szkolnej, Czaplicki, prezes okręgowy Sokoła, St. Leszczyński (towarzystwo śpiewacze), pani Tylewska (towarzystwo Polek) i inni

Na placu przed gmachem gimnazium, pomimo zakazu a potem już z polskiej strony odwołania zebrało się kilkaset osób. Zdołano je jednak nakłonić do zaniechania publicznej manifestacji, aby nie dać powodu do pomawiania ludności polskiej o nieliczenie się z jakąkolwiek prawną, choćby niesprawiedliwą decyzją władzy. — Większość bezpośrednio z domu, ani i z placu przed gimnazjum udali się na przedmieście Szydlice, gdzie w dwóch kawiarnianych lokalach ogrodowych Cafe Derra i Cafe Stephan wygłoszono parę krótkich przemówień, a następnie przy dźwiękach orkiestry kolejowej urządzono zabawy. Te ostatnie były też z tego względu wskazane, aby uśmierzyć zrozumiałe rozgoryczenie, wywołane skandaliczną postawą władz policyjnych i tylko wpływowi kierowników organizacyj polskich i hartowi silnym nerwom ogółu polskiego w Gdańsku należy zawdzięczać, że nie przyszło do starć, do rozlewu krwi, który widocznie elementy hakatystyczne sprowokować chciały przez różne szykany i wogóle zaczepną postawą. — Wrażenie, jakie z rozmów z przedstawicielami koła sejmowego, prezesami towarzystw i bezpośrednio z poszczególn. jednostkami ludu, odniosłem są nader dodatnie. Wśród robotników naszych pogłębia się i krzepnie uczucie solidarności i miłość ojczyzny, pragnienie całkowitego połączenia się z Nią w pełnem wyzwoleniu. Wobec tego nie dziw, iż rozmowy przeciągnęły się i nie mogłem już być na przyjęciu u Gen. Komisarza, ministra Strasburgera, aby nie spóźnić się na pociąg.

PROWOKACYJNE IGRASZKI SZUPO.

Strzelanina w pobliżu kościoła. — Aresztowanie nieuzasadnione — Spacery z kulomiotami. — Naturalnie.

Jakby niedość było samego faktu obłudnie uzasadnionego zakazu, jeszcze osławiona Szupo czyniła, co mogła, aby drażnić uczucia polskie, i zaakceptować wojowniczość i niekulturalność pruską. W tych „pięknych" celach zarządzono ćwiczenia, strzelanie, z karabinów maszynowych w czasie nabożeństwa i to w pobliżu kościoła polskiego we Wrzeszczu (na placu, odległym tylko o 500 metrów).

Dalszym ciągiem wybryków tej „arcydbałej" o bezpiecz. policji było aresztowanie na dworcu kolejowym p. Nadolnego z tej racji, że niósł chorągiew towarzystwa „Jedność" do kościoła. Jeżeli dodamy, iż chorągiew była zwinięta to jasnem się staje, że tego rodzaju szykany nie miały miejsca za czasów bezpośredniej (jawnej) okupacji pruskiej.

Koroną tych igraszek z prawa i urągania ludzkości był demonstracyjnie przez policję objazd miasta w samochodach z karabinami maszynowemi. Natomiast w pobliżu lokalów, gdzie odbywały się obchody i zabawy polskie widziałem tylko po dwu szupów, którzy oczywista w razie napadu nawet przy najlepszej woli nicby poradzić nie potrafili. Wyglądało to poniekąd na zachętę do napaści na upewnienie wojowniczych fanatyków nacjonalizmu, że im ewentualna awantura ujdzie płazem. Naturalnie już nie raz tak bywało w tem sympatycznem mieście, które chyba dla ironji zwie się wolnem, bo wolnością cieszą się tam tylko ludzie wrodzy swobodzie lub do niej nie dorośli a prawdziwym rajem jest Gdańsk dla wielu z tych, którzy dla dobra istotnej wolności powinni się znajdować w celi więziennej.

SPRAWA PAKTU GWARANCYJNEGO.

Londyn, 30. 4. (Pat.) Ambasador francuski de Fleuriau oświadczył wczoraj Chamberlainowi, że rząd francuski jest zdania, iż czas do wymiany zdań pomiędzy Anglją i Francją w sprawie paktu gwarancyjnego i w sprawie rozbrojenia jeszcze nie nadszedł. Ambasador francuski nie przyniósł ze sobą oczekiwanego projektu odpowiedzi na propozycję niemieckie w sprawie bezpieczeństwa. Briand bowiem musi przedtem zorjentować się w obecnej sytuacji. W kołach angielskich sądzą, że stanowisko Brianda spowodowane zostało wyborem Hindenburga. **Odpowiedź opracowana przez Herriota, ma być obostrzona w tonie.**

Paryż, 30. 4. (Pat.) Według informacji „Matina" memorandum francuskie, będące odpowiedzią na propozycje niemieckie w sprawie paktu nie będzie gotowe do wysłania najpierw sojusznikom, a później rządowi Rzeszy przed upływem kilku dni.

Zakłady Zeppelina we Włoszech.

Informacja rzymskiej „Tribuna" dotąd nie zaprzeczona, głosi, że między rządem włoskim, a T-stwem Zeppelina toczą się rokowania, co do przeniesienia warsztatów we Friedrichshaven i w Berlinie na lotnisko Cinisello pod Medjolanem, gdzie T-wo Zeppelin ma kupić wielkie place pod budowę, nabywając jednocześnie znaczne ilości materjału wojskowego, demobilizowego. Dla ułatwienia porozumienia T-wo Zeppelin projektuje zorganizowanie stałej komunikacji lotniczej Medjolan—Sewilja, łącząc te linje z projektowaną również przez powyższe T-wo linją Sewilja—Ameryka.

T-wo Zeppelin budowałoby we Włoszech sterowce pasażerskie wielkiej pojemności oraz sterowce po 150 tys. metr. kub. typu wojskowego z górnemi platformami dla lądowania płatowców.

WOJNA WYROSTKÓW.

Jedna z wiosek powiatu janowskiego była widownią formalnej „wojny", w której z jednej strony występowała dość liczna banda wyrostków wiejskich, przeciwko jednemu tylko — bohaterskiemu młodzieńcowi. Bliższe szczegóły w tej sprawie przedstawiają się następująco: W dniu 12 kwietnia br. około godziny 9-tej wieczorem, we wsi Liśnik Duży, powstała ostra kłótnia pomiędzy 18-letnim Feliksem Skorupą — z jednej strony, a Wawrzyńcem Chorostkowskim i Kazimierzem Maciągiem mieszkańcami wsi Liśnik Duży — z drugiej.

Po słownej sprzeczce, przyszło do bójki, w której Skorupa widząc, że nie podoła dwu silniejszym przeciwnikom, przybrał sobie do pomcy całą bandę swoich kolegów. Przyjąwszy na siebie rolę „wodza", Skorupa na czele bandy usiłował wtargnąć do mieszkania Maciąga, ażeby załatwić z nim niedawne porachunki.

Jednakże wyprawa nie udała się i w całej rozciągłości zawiodła. Atakując bowiem trafili na silny opór ze strony „obleżonych w mieszkaniu" i zostali odparci. W czasie „odwrotu", jakiś nieznany dotychczas osobnik wystrzelił z fuzji, raniąc lekko „przywódcę bandy" w plecy i nogi ziarnkami śrutu. W ten sposób całe zajście zostało zlikwidowane, na szczęście z niewielkiemi „stratami" dla obu stron.

Zawiadomione o tym wypadku miejscowe władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Wszczęcie „wojny" nie na dobre wyjdzie „bohaterom bandy" ze Skorupą na czele, gdyż wypadki tego rodzaju jako godne napiętnowania z pewnością pozostaną bez surowej kary.

Dzień 3. Maja w Grudziądzu.

W PRZEDEDNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Dnia poprzedzającego święto 3 Maja w wieczornych godzinach przeciągnął ulicami miasta capstrzyk, złożony z orkiestr wojskowych i straży ogniowej. W pochodzie tym brały udział tłumy publiczności, które w radosnym i ochoczym marszu, przy efektownej iluminacji towarzyszyły orkiestrze.

MSZA ŚW. POLOWA.

Wstał ranek jasny, choć nie słoneczny. Świeży wiew wiosny czuło się w powietrzu. Zieleniejące się drzewa wydłużały się w długie szpalery ulicami, któremi już od wczesnego rana ciągnęły gromadki ludzi w stronę placu ćwiczeń na końcu ulicy Lipowej. Przed samą dziewiątą przemaszerowały na to samo miejsce formacje wojskowe i ujęły wyciągniętemi linjami, cały, olbrzymi plac.

Ogromny żywy prostokąt, w pośrodku którego wznosił się prowizoryczny ołtarz polowy...

Na ulicy tymczasem zbiera się ogromna ilość ludzi, falą słów kołysze się i faluje, jak łan zboża za powiewem wiatru. Jest chwila, kiedy się robi ogromna cisza. Dzwonek, odgłos polowej trąbki....

Ofiara mszy św. się rozpoczęła. Poruszyły się usta, szeptane modlitwy za Ojczyznę, modlitwy gorącej i najszczerszej, bo z uczucia poczętej.

Orkiestra gra pieśni kościelne.

Wśród ciszy modlitewnej odzywa się dzwonek, a w ślad zatem krótka jak cięcie szabli komenda, odbita wielokrotnem echem podkomendnych...

— Baczność!

— Na ramię broń, prezentuj broń...

Żołnierz pręży się i w skupieniu uczestniczy w ofierze. Fala ludzi gnie się, przyklęka, jest-to chwila, kiedy czuje się całe to morze głów jednym wielkim hymnem, strzelającym modlitwą pod strugi błękitnego nieba.

... Kazanie. Słowa proste, silne, nieumyślne. Podwójne święto kościelne i narodowe. Święto Królowej Korony Polskiej i Święto 3 Maja. Oba te pierwiastki w jedno zbierają się łożysko, biorące początek w duszach polskiego społeczeństwa...

DEFILADA.

Po nabożeństwie ruszyły wojskowe formacje ulicą Lipową. Na początku ulicy Wybickiego ustawiły się władze wojskowe i cywilne, mające odebrać defiladę wojsk i organizacyj cywilnych.

Jedne za drugiemi oddziały. Piechota, kawalerja, żandarmerja, szkoły kawaleryjskie, Sokoli, Harcerze, Powstańcy i Wojacy, Młodzież polska, szkoły...

Wszystko mniej lub więcej sprawnie przeciąga, pręży się w radosnej świadomości swojej tężyzny i mocy.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W FARZE.

Dla szerokich warstw Grudziądza odprawione zostało w farze uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. dziekan Dembek w asyście ks. ks. Pastwy i Mańkowskiego. A po Credo wyszedł na ambonę ks. Nagórski i przemówił w gorących słowach do zebranych.

Po skończonej mszy św. zaintonował ks. dziekan Dembek uroczyste „Te Deum", a następnie „Boże coś Polskę" potężną patriotyczną modlitwą, którą pobożni podjęli — brzmiał śpiew pod stropy starego kościoła, rozbijał je i leciał pod tron Boga.

Kazanie ks. Nagórskiego.

„Albowiemeś doświadczył nas, Boże, wypławiłeś nas ogniem, jako pławią srebro... Przeszliśmy przez ogień i przez wodę i wywiodłeś, nas, na ochłodę. Wnijdę do domu Twego z całopaleniem, oddam Ci śluby moje, które wyraziły wargi moje i wymówiły usta moje w ucisku moim".

Wśród takich uczuć radości i wdzięczności, oraz szczodrobliwości wobec Boga, pobożny król judzki Ezechjasz wstępował do Świątyni Jerozolimskiej, by Bogu złożyć ofiarę całopalną po cudownem uwolnieniu ojczyzny swojej.

W dniu dzisiejszym wstępuje do świątyni naród nasz polski i składa również ofiarę dziękczynną u stóp Najwyższego za odzyskaną wolność i niepodległość. I nasze serca dziś radości pełne, boć przecież zamilkły wreszcie nad kochaną naszą strzechą Piastową pioruny groźne, pierzchły burze epoki rozbiorowej, a choć grożą nam i obecnie jeszcze niejedne niebezpieczeństwa na terenie międzynarodowym, przecież pękły kajdany niewoli, jasno nad nami błyszczy słońce wolności, a dzień 3 Maja, ten wiekopomny dzień, co zbawienie niósł upadającej Ojczyźnie naszej, co był zwiastunem lepszej przyszłości, dniem poprawy z odwiecznych naszych błędów, dniem, od którego rozpocząć się miało nowe szczęście całego narodu, ten 3 Maj, dziś promienieje nam w cudniejszym blasku, niż kiedykolwiek. Zgodnie bowiem z życzeniem prezydenta Rzeczypospolitej tegoroczny obchód Narodowego Święta 3 Maja przyoblekа się w nową formę. Z jednej strony jest on żywiołowym wyrazem radości najszerszych mas Rzeczypospolitej, z drugiej strony dniem triumfu żołnierza polskiego, a raczej uznaniem obywateli dla wojska, tej siły ofiarnej, na której oparta moc i bezpieczeństwo narodu, a co najpiękniejsze, dzień 3 Maja jest równocześnie świętem Królowej Korony Polskiej, a tem samem znowu imponującym dowodem, że radość i triumfy nar. polsk. jaknajściślej wiążą się z religją, a zwłaszcza z objawami czci do Najśw. Panienki, dowodem, że jedynie na gruncie religijnym prawdziwy wyrasta patrjotyzm, że miłość Ojczyzny oparta o miłość Boga i Matki Najśw., ma w sobie moc niespożytą i prawdziwych rodzi bohaterów.

Módlmy się, aby święto N. Panny, Królowej Korony Polskiej, za łaską stolicy św. zaprowadzone zostało w naszych diecezjach! O módl się o to, cały narodzie polski, a zapewniam Cię Jej imieniem, że gdy wszystkie Jego synowie i córki stać będą mocno przy Jej tronie — przyśpieszy się godzina miłosierdzia Pańskiego. — Tak przemawiał, wzywał, zaklinał i takie obietnice dawał zmarły zeszłego roku arcypasterz przemyski ks. Pelczar, kiedy w roku 1904 głosił kazanie w katedrze lwowskiej na rozpoczęcie I. Polskiego Kongresu Marjańskiego. — Zaledwie kilkanaście lat upłynęło od tego uroczystego zapewnienia — godzina miłosierdzia Pańskiego wybiła, — zaledwie dwie dziesiątki lat minęły, modlitwy nasze spełnione — Święto Najśw. Panny pod wezwaniem „Królowej Korony Polskiej" z łaski Stolicy św. zaprowadzone zostaje jako główne święto patronalne całej naszej Ojczyzny, na całym obszarze Rzeczypospolitej, a na uroczysty obchód tego święta wyznaczony zostaje nie inny dzień, ale dzień 3 Maja, który jest już i pozostanie na zawsze w odrodzonej Polsce świętem narodowym.

I dziś, w bieżącym roku poraz pierwszy, tę uroczystość Królowej Korony Polskiej publicznie w wolnej naszej Ojczyźnie obchodzimy.

To też cały kraj polski przybiera dziś szaty radości i wesela. Oddam ci śluby moje — możemy dziś z Ezachjaszem zawołać, bo w istocie wypełniamy dziś trzecią część słynnego ślubu Jana Kazimierza, którego ustami uroczysty i święty na wieki wieków obchodzony będzie. Dziękować dalej mamy Bogu i naszej Królowej, że mogliśmy uchwalić w naszej Ojczyźnie Konstytucję, która wszystkim stanom przyznaje wszystkie prawa, aby mogli wypełniać obowiązki swoje.

Jednakże musimy być szczodrymi i hojnego, a szerokiego serca, bo pozostaje jeszcze pierwsza część ślubów Kazimierza, a i ta wymaga swego spełnienia: „Przyrzekam i na przyszłość" — tak ślubował Jan Kazimierz, kiedy najazd szwedzki potopem zalewał całą Ojczyznę — „przyrzekam w mojem własnem, senatorów i ludów moich imieniu, Tobie Najśw. Panno i Synowi Twojemu, naszemu Jezusowi Chrystusowi, że cześć i chwałę Twoją wszędzie i zawsze, po całem królestwie mojem, z największą usilnością pomnażać i utrzymywać będę". Oto ten ślub, zaprzysieżony publicznie wobec Boga i Marii, ciąży dziś na każdym Polaku, na każdej rodzinie, na każdym stanie, na całym narodzie i państwie polskiem. Od spełnienia tego ślubu zależyć będą dalsze losy Polski. I oto dziś Królowa Korony Polskiej staje wobec narodu, wobec nas wszystkich i słowy mędrca woła: „Jeśliś coś ślubował Bogu, nie omieszkaj i spełnić. Daleko lepiej nie ślubować, niżeli po ślubie obietnicy nie spełnić".

Jakże więc każdy z nas ma ślub ten spełnić? Odpowiada nam na to przeszłość nasza, tradycja nasza polska dawna. Odchylmy zasłonę przeszłości. Tam z grobów starych podnoszą się wielkie cienie bohaterów, których Polska niebu i ziemi dała. Tam Stefan Czarnecki, pogromca Szwedów, trzyma w potężnej dłoni koronkę Bogarodzicy. Tam męczennik pól cecorskich (Żółkiewski), na piersi jego złota obrączka z napisem „Jam niewolnik Marji". Tam Jan Sobieski, zbawca całego społeczeństwa leży krzyżem w kościołach krakowskich przed obrazem Najśw. Panienki. I ci nasi bohaterowie z grobów podnoszą ku nam ręce i wołają: „Synowie i córy nasze, pomnażajcie cześć Marii w Ojczyźnie naszej, bądźcie sługami Marji nietylko w kościele, odmawiając pacierze, ale w całem życiu" — tak prywatnem, jak i publicznem i państwowem.

By to nastąpiło, musimy najpierw przywrócić w Polsce dawną, silną wiarę przodków naszych. „Z wiary waszej wola wasza, z woli waszej czyn wasz będzie". Dziś wiara u nas coraz to bardziej upada; szerokiem łożyskiem płynie zatruta fala niedowiarstwa i fałszu przez Polskę, to też coraz większy brak ludzi o woli stalowej, brak tych starodawnych Polaków, co bez względu na swe korzyści czy niekorzyści, mieli śmiałość i odwagę wystąpić publicznie czy w sejmie, czy na wiecu, w obronie krzyża, Kościoła św., Chrystusa i Marji. Ale zato są ludzie liberalni, co się tłómaczy na polskie „hojni", którzy godzą się na miłość Boga, bylebу w niej nie było fanatyzmu, jak mówią, jak gdyby kiedy Boga można zbytkiem miłości i zabardzo ukochać. Są ludzie, co niby słuchają Ojca św., ale warunkowo, t. j., o ile spełni ich żądania. Są tacy, i to najsmutniejsze, co szerzą niewiarę, maczają pióro w bluźnierstwie, w brudzie, co rzucają w serca młodzieży wątpliwość w pomoc Boga i Marji, słowem, co w otwartym buncie oddzielają Królestwo od niebieskiej naszej Królowej. Zrodziło ich piekło wojny, a duch ciemności ich ciągle podjudza, bo widzi, że Polska chce żyć życiem dawnej tradycji, w jedności z Chrystusem i Jego Kościołem.

Kiedy więc namiestnik Chrystusa przemawia do Polski: „Bądźcie zjednoczeni" i naród zaczyna się skupiać, to szatan niezgody w postaci sług swoich krzyczy do ludu: „Stań osobno i wydrzej przemocą, a choćby drogą rozlewu krwi słuszne i niesłuszne prawa". A kiedy znowu Ojciec św. powiada: „Narodzie polski, pamiętaj na twoje tradycje, które ci mówią, że Polska zawsze była wierna świętej wierze", to szatan buntu i niewiary idzie w lud w swych wysłannikach, odzianych owczą skórą i krzyczy przez usta proroków kościoła narodowego: „Precz z Rzymem — dam wam kościół narodowy, będziecie się żenić, ilekroć chcecie, bo u nas panuje wolność miłości, wolność słowa, wolność czynu, a spowiedzi niema, niema nieba i piekła".

Tacy to ludzi są dziś czynni w Polsce, tacy ludzie sieją tę najgorszą, bo kainową nienawiść, klasową i stanową, szerzą niewiarę w Boga, odszczepieństwo od Kościoła, nieufność w istnienie Polski.

A my katolicy, Polacy, potomkowie pobożnych praojców naszych, gorliwych czcicieli Najświętszej Panienki?

Prawda, cały wielki szereg szlachetnych Polaków walczy i stoi silnie na straży skarbów narodowych, ale większość śpi, gdy tymczasem czynu trzeba. I oto, o ten czyn woła dziś Królowa Korony Polskiej: „Polacy, pokażcie, że mię miłujecie, jak ongiś wasi przodkowie". Pokaż ty zwłaszcza, ludu polski, że mię kochasz i nie opuszczasz prawych pasterzy moich. Chrystusa masz na ustach, w Chrystusa wierzysz, a czy go w praktyce wprowadzasz w życie? Dziś nie wystarczy się modlić i do kościoła chodzić, dziś trzeba wystąpić w obronie wiary świętej, krzyża i Kościoła, ilekroć wrogowie wobec ciebie występują, by ci z serca wyrwać wiarę świętą i oderwać cię od Kościoła twego.

W odpowiedzi tedy Królowej naszej, stańmy dziś wszyscy pod sztandarem Marji i publicznie to zaznaczmy, że my chcemy Chrystusa i Jego świętych praw w rodzinie, w książce, szkole, my chcemy Chrystusa we wojsku, w sądzie, w rozkazach rządu, my chcemy Chrystusa w naszym Sejmie. Niech słyszy Bóg i czart i wróg, że jak w przeszłości dalekiej, tak dziś i po wszystkie wieki Marja w polskiej króluje krainie i że Polska korona na wiek wieków złożona u Jej Najświętych stóp. O tak, niech z miljonów serc polskich popłynie gorąca modlitwa do tronu Królowej, ażeby Ojczyzna nasza była naprawdę Królestwem Marji, królestwem zgody, czystości obyczajów i poświęcenia dla wspólnego dobra. A potężną tę prośbę streśćmy w krótkiem wprawdzie, ale brzemiennem w znaczeniu i miłości wezwaniu: Królowo Polski, módl się za nami, bądź nam Królową na wieki. Amen!

DEKOROWANIE MEDALAMI ZASŁUGI.

Po nabożeństwie ustawiły się sztandary Towarzystw półkołem na Rynku głównym, a przed nimi stanęli ludzie zasługi i niezmordowanej pracy, którym za ich zasługi z ramienia Prezydenta Rzeczypospolitej wręczono medale zasługi. P. Prez. Włodek, wręczając medale, przemówił w krótkich słowach, podnosząc znaczenie takiego odznaczania za pracę i zasługi.

Odznaczeni zostali następujący ludzie: Głębiewski Jan, szewc z zawodu: Zieliński Antoni, krawiec; Cholewicz Paweł, zecer, pracujący w Drukarni Pomorskiej; Zarębski Józef, formiarz w fabryce Ventzkiego; Stanek Anastazy, pracownik fabryki Unja; Eidanowski Wawrzyniec, robotnik w Pom. Zakł. Ceramicznych; Wrosz Antoni, motorowy; Kąkolewski Franciszek, funkcjonarjusz pocztowy.

Rozrzewniającą była chwila, kiedy najstarszy obywatel Grudziądza, powstaniec 63 roku, p. Gołębiewski, po wręczeniu medalu odpowiedział gorącemi słowy.

Igrzyska sportowe nad Wisłą.

PO POŁUDNIU.

Igrzyska sportowe nad Wisłą rozpoczęły się popisami chórów „Moniuszko" i „Lutnia" pod batutami kap. **Baryły** i Dawidowicza.

Następnie miały miejsce popisy sokole, bardzo udatne, młodzieży męskiej, żeńskiej i dzieci, któremi to popisami kierował naczelnik „Sokoła" grudziądzkiego p. Urbaniak.

Jako trzeci punkt były wyścigi cyklistów na trasie dziesięcio kilometrowej, prowadzącej przez Grupę — Sartowice do Grudziądza.

Pierwszy przybył **Wolny Józef** z Kl. Sport. „Olimpja" w czasie 18 min. 55 sek.; II **Szer Jan** z „Olimpji" czas **19,21**; III. **Gawroński Antoni** z „Olimpii" czas 19.26.

W biegu 60 metrów dla panów pierwszym był wachm. podchor. **Maciejowski** C. S. K.; II. **Drzewuszewski** z „Sokoła"

Bieg 60 metrów dla pań: I. **Dondolewska** „Sokół"; II. **Szmeichelówna** „Sokół"; III. **Wiśniewska** „Sokół".

W biegu rozstawnym drużynami w t. zw. sztafecie powrotnej 6×60 mtr. zwycięstwo uzyskał Baon Szkolny D. O. K. VIII.

Bardzo efektowna była rozgrywka koszykowa pań. W biegu okrężnym brało udział 25 uczestników.

I. był **Dondolewski** „Olimpja"; II. **Pałubicki** Baon Szkolny III. **Guderski** Baon Szkolny. W rzucie dyskiem brało udział 16 uczestników. I. **Nieberding** Sem. naucz.; II. Bauman „Sokół".

Rzut oszczepem: I. **Baczyński Paweł** „Olimpja"; II. Strzypowski „Olimpja".

NAGRODY.

Puhar wędrowny jako nagrodę otrzymał Baon Szkolny D. O. K. VIII. Pierwsi zwycięzcy ze wszystkich zawodów otrzymali jako nagrody medale. Otrzymali je pp. Dondolewski, Maciejowski, Wolny, Baczyński i Nieberding. Drugie nagrody były w postaci drobiazgów, jak papierośnice, figurki gipsowe i t. d.

Bardzo efektowne były popisy kawaleryjskie, pokaz rozgrywki piłki nożnej drużyny wojskowej z cywilną.

Z igrzysk sportowych nad Wisłą uczyniło się prawdziwe święto wesela. — Tłumy zebrane odczuwały radosny dreszcz beztroski i wesela. Wszędzie rozbrzmiewał śmiech, dźwięczały słowa radości. Kiedy wjeżdżali ułani tłum zebrany powitał ich gromkiem okrzykiem. Dopiero późnym wieczorem poczęły się tłumy rozchodzić.

KONCERT RADJOTELEGRAFICZNY.

Prawdziwą niespodziankę sprawił zebranym Baon radjowy, który wystawił prowizorycznie stację radjotelegraficzną i dał możność wielotysięcznym tłumom usłyszenia koncertu orkiestr symfonicznych z Berlina i Pragi.

W TEATRZE.

Już po obiedzie odbyło się przedstawienie popularne na które wybrano „Księdza Marka" Słowackiego. Ten sam dramat dał teatr na wieczorne galowe przedstawienie. Publiczności było bardzo wiele, nastrój był serdeczny i miły — artyści grali poprawnie...

Tak się zakończył ten dzień święta narodowego i kościelnego, który miał być zarazem dniem radości i wesela, tak jak sobie życzył najwyższy dostojnik.

I był nim.

Każdy kto z bliska przypatrywał się w tym roku uroczystościom trzeciego maja widział tą zasadniczą zmianę w sposobie obchodu. Radość, wesele, tężyzna, hart — świadomość siły swej, celów swych i niezłomna wiara. A charakter ten tej uroczystości będzie z roku na rok potężniał...

Z uznaniem podnieść należy wspaniałą organizację całego obchodu i utrzymanie porządku przez naszą policję i straż pożarną.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 5-go maja Moniki wdowy.
Wschód słońca 4 24 zachód 7 30
Wschód księżyca 3 33 zachód 3 32

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

WYSOKIE ODZNACZENIA DLA OBYWATELI POMORZA.

Jak się dowiadujemy, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowski udekorował p. **Józefa Włodka**, prezydenta m. Grudziądza za zasługi na polu administracji samorządowej, ks. dziekana **Bernarda Dembka**, proboszcza w Grudziądzu za zasługi na polu pracy społecznej i p. **Jana Donimirskiego**, patrona Związku pomorskich kółek rolniczych w Toruniu za zasługi na polu pracy społecznej w zakresie rolnictwa, **krzyżem oficerskim** orderu „Odrodzenia Polski" a p. dr. **Kazimierza Esden Temskiego**, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu za zasługi około zorganizowania Pomorskiej Izby Rolniczej — **Krzyżem komandorskim orderu „Odrodzenia Polski"**.

Echa nadużyć na szkodę Kasy Chorych.

Z izby lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej otrzymujemy następujące pismo:

W sprawie artykułu umieszczonego na łamach poczytnego pisma pod tytułem „Ohydne nadużycia w miejskiej Kasie Chorych w Grudziądzu", donosi Zarząd Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej, że lekarze wymienieni w powyższym artykule stawili sami wniosek do Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej o wdrożenie przeciwko nim postępowania dyscyplinarnego. Śledztwo w toku.

(—) Dr. Dembiński, naczelnik.

—** **Uroczystość w „Drukarni Pomorskiej"**. W sobotę w południe w wielkiej sali zecerni zebrał się cały personel techniczny i biurowy z okazji odznaczenia jednego z pracowników zecera p. [illegible] Cholewicza, pracującego w „Drukarni Pomorskiej" od roku 1890, medalem zasługi, w tym roku przyznanym pracownikom zasłużonym na polu szarej codziennej pracy przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 3-go Maja. Do oznaczonego przemówił w krótkich i gorących słowach p. dyr. Poszwiński, wskazując na przykład, jaki powinien dawać ten zasłużony i pilny pracownik młodszym. A zarazem złożył gratulacje z powodu zaszczytnego odznaczenia. Następnie złożyli życzenia p. Cholewiczowi koledzy i przyjaciele.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś o godzinie 8-mej wieczorem po raz ostatni ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Lehara p. t.: „Miłość cygańska". Jutro we wtorek dramat Słowackiego „KSIĄDZ MAREK" — świetnie przygotowany przez artystów naszego teatru.

—** **Koncert na rzecz żołnierza polskiego odbędzie się nieodwołalnie jutro. W ostatniej chwili jeszcze raz przypominamy**, że koncert muzyczno - wokalny z udziałem p. **Anny Kalinowskiej** na rzecz „Żołnierza Polskiego" odbędzie się jutro dnia 5-go maja br. w „Tivoli" o godz. 8-mej wieczorem. Przy fortepianie prof. **Heina** a nie prof. Tomaszewski, jak to przedtem podano. Szczegóły w programach.

—** **Wykład p. Jarosza o polskich górach.** Wykład znanego taternika p. Jarosza odbył się w ubiegłą sobotę w sali gimn. żeńskiego przy niezbyt wypełnionej sali. A szkoda. Prelegent bardzo zajmująco opisał Tatry, rzucając na ekran przepiękne obrazy zdjęcia. Beskidy Wschodnie, tematem przyszłego wykładu, który się odbędzie w środę o godzinie ½8 w tej samej sali, będzie ciąg dalszy wycieczki w piękne góry. Wykład urozmaicony będzie piosenkami i tańcami góralskiemi.

—** **Zebranie Czyt. dla Kobiet.** Przypomina się uroczyste zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet ku znaczeniu Królowej Korony Polskiej i uczczeniu Konstytucji 3 Maja, które odbędzie się dziś o godz. 8-ej w auli gimn. matem.-przyrodniczego.

—** **Bohaterski czyn.** Zecer, pracujący w naszej drukarni p. Feliks Tomczak, ujrzał wczoraj rano o godz. 7-mej jakiegoś młodego człowieka, który zwolna wchodził w Wisłę. Z ruchów osobnika można było wywnioskować, że ma zamiar popełnić samobójstwo, ale widocznie odwagi mu na czyn ten nie staje. W pewnej chwili desperat doznał od zimna kurczy i zanurzył się pod wodę. P. Tomczak natychmiast wsiadł do łodzi i wyjechał na Wisłę. Pomimo dość silnego prądu udało się wyciągnąć topielca z wody, a po zastosowaniu sztucznego oddychania powrócić do życia. Następnie przewieziono uratowanego do szpitala. Okazało się, że denat nazywa się Szudler Edmund, pochodzi z Gniezna i jest z zawodu rzeźnikiem. Powód samobójstwa nieznany.

P. Tomczakowi należy się publiczna podzięka za zdecydowaną i szybką pomoc.

—** **Z kroniki policyjnej.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem sześć osób, w tem trzy osoby za kradzież, dwóch Niemców, nie posiadających prawa pobytu w Polsce i jedną kobietę chorą wenerycznie.

— **Komenda Hufca Harcerskiego** donosi nam, iż na mszę polową spóźnił się hufiec harcerski wczoraj z tego powodu, że harcerze jako młodzież szkolna nie mogąc się wyłamywać z pod rygoru szkolnego musieli wprzód uczestniczyć poprzednio w nabożeństwie szkolnem.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tydzień Czerwonego Krzyża** odbędzie się od 31-go maja do 6-go czerwca br. Zarząd tutejszego koła Czerwon. Krzyża prosi wszystkie Towarzystwa, by ze względu na doniosłość i cel „Tygodnia" nie urządzały żadnych imprez w tym czasie. (2114).

Zarząd koła grudziądzkiego Pol. Czerw. Krzyża.

—(rt) **Egzaminy z Kursów Sanitarnych Czerw. Krzyża** odbędą się: dla kursu I w piątek dnia 8-go maja o godz. 5-ej popołudniu, dla kursu II w czwartek dnia 7-go maja o godz. ½7 w Szpitalu Rejonowym ul. Lipowa 57, poczem nastąpi rozdanie świadectw.

Z KIN.

KINO „ORZEŁ" wyświetla od dziś do środy dnia 6go maja włącznie monumentalne arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach p. t. **„Księżniczka z Kairu" (Na skrzydłach miłości)** w roli głównej słynna piękność włoska Rina Maggi i Guido Donadio. Jako wkładka 2 aktowa farsa p. t. **„Wszystko się kręci"** i **„Uroczystości 3-go Maja w Warszawie"**. Razem 13 wielkich aktów. Początek o godz. 6 i 8.

Z Pomorza

—** **KONOJADY**, pow. brodnicki. **(Nagroda za wykrycie podpalaczy).** W ubiegłym miesiącu pożar w zabudowaniach p. Mączkowskiego zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i stodołę. Ogień został prawdopodobnie podłożony z zemsty. Podczas pożaru skradziono poszkodowanemu różne rzeczy, zniszczono ogród i zrujnowano studnię. P. Mączkowski wyznaczył 500 złotych nagrody za wskazanie mu złoczyńców.

—** **PUCK. (Proces o zniewagę.)** Olbrzymie zainteresowanie w mieście wywołała rozprawa sądowa, jaka tu w dn. 24-go bm. przed Sądem Pokoju pod przewodnictwem p. Szukalskiego się toczyła. Skarga wytoczona została przez znanego obywatela Pucka p. Antoniego Miotka, przeciwko byłemu wikarem miejscowej parafji ks. Pankowi o wyrządzoną w grudniu ub. roku publiczną zniewagę. Plotki, jakie się z powodu niesłusznych zarzutów ks. Panka namnożyły, były przyczyną, że sprawa oparła się o sąd. To też publiczność w dniu rozprawy szczelnie zapełniła salę sądową, na mocy jednak uchwały sądu rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach, publiczność dopuszczona została jedynie do wysłuchania wyroku. W wyroku sąd uznał winnym ks. wikarego Panka (obecnie zamieszkałego w Toruniu) i skazał go na 100 złotych kary i całkowite poniesienie kosztów sądowych.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Nieudały rabunek.)** Do mieszkania restauratora koło kopca Wolności na Malcie zakradli się przez strych złodzieje, lecz zostali spłoszeni przez żonę restauratora, którą obudziły podejrzane szmery.

— **(Kradzież.)** Pewnemu handlarzowi koni, którego przywiązał do jakiegoś wozu nieznanego mu bliżej gospodarza, skradziono konia. Z wozu stojącego przy ul. Szewskiej nieznany sprawca skradł ubranie wartości 23 złotych.

— **(Pożar lasu w okolicy.)** W miejscowości Długibród spaliło się w ub. tygodniu 7 morgów zagajnika. Przyczyna pożaru nieznana.

—* **ŁÓDŹ. (Strajk włoski w cegielniach.)** Równocześnie z robotnikami sezonowymi zażądali podwyżki w stosunku do cen zeszłorocznych również i robotnicy zatrudnieni w cegielniach.

Jednak dotychczas w sprawie tej do porozumienia nie doszło, gdyż przedsiębiorcy sprawę odwlekali.

Ponieważ robotnicy nie mogą się doczekać odpowiedzi, przystąpili w niektórych cegielniach do włoskiego strajku, chcąc przyspieszyć decyzję przedsiębiorców.

—* **WARSZAWA. (Wybuch w szkole podchorążych).** W czasie ćwiczeń na jednej z sal w szkole podchorążych w Alei Belwederskiej, nastąpił onegdaj wieczorem po godz. 7-mej wybuch granatu w czasie wykładu o ciężkich pociskach. Wybuch nastąpił wskutek nieuwagi jednego z podoficerów na szczęście bez strasznych następstw, jakie mógł spowodować. Skutki bowiem niespodzianej eksplozji ograniczają się na kilkunastu wybitych w oknach szybach, wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny.

(Powstanie nowej agencji prasowo - sportowej). W Warszawie powstała pierwsza w Polsce agencja sportowa p. n. „Centrosport" agencja sportowo - telegraficzna. Pierwszy komunikat agencji tej ukaże się 1 maja br. Komunikat zawierać będzie wiadomości sportowe stołeczne, jak również telegraficzne z całego terenu Rzeczypospolitej oraz zagraniczne. Pozatem dwa razy tygodniowo ukazywać się będą fachowe artykuły z dziedziny sportu i przysposobienia wojskowego. Współpracownikami agencji są najwybitniejsze pióra sportowe w Polsce oraz fachowi korespondenci zagraniczni.

(Nowy dom noclegowy). Przed wojną istniały w Warszawie 4 domy noclegowe. W okresie powojennym ostały się tylko 2, dla kobiet przy ul. Jagiellońskiej i dla mężczyzn przy ul. Dzikiej. — Wobec silnego ich przepełnienia, magistrat przeznaczył na powyższy cel nowy dom przy ulicy Leszno 95 Nocleg znajdzie tam kilkaset osób.

(Nowe sanatorjum dla gruźlicznych). Nowe sanatorjum na 2000 gruźlicznych wybudowane zostanie przez magistrat warszawski w lesie, położonym w pobliżu Śródborowa za Otwockiem. Na razie stanie gmach na 250 chorych z oddziałem męskim i kobiecym. Roboty rozpoczną się 15-go maja a całkowite wykończenie nastąpić ma do 1 września 1926 r.

—* **LWÓW. (Konferencja prasowa w sprawie Targów Wschodnich).** Odbyła się tu konferencja prasowa w sprawie tegorocznych targów, które rozpoczną się 5-go września i zapowiadają się co do zainteresowania zagranicy, jako też co do poparcia władz centralnych lepiej, niż dotychczasowe.

(Zawód miłosny przyczyną samobójstwa). W mieszkaniu własnem przy ul. Szczęśliwickiej targnęła się na życie, trując się kwasem karbolowym, 26-letnia Apolonia Zawiślakówna, wyrobnica. Po przepłukaniu żołądka, desperatkę w stanie ciężkim Pogotwie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny. Zawiślakówna kochała się w niejakim Wawrzyńcu Dąbrowskim, który po dłuższej znajomości porzucił ją.

— **(Włamanie do Kasy Sądu okręgowego.)** Przez mur od ulicy Zygmuntowskiej, a następnie przez podwórze i okno, dostali się onegdajszej nocy złodzieje do kancelarji Sądu Okręg. Sekcji I. we Lwowie, w budynku przy ul. Sądowej, w której mieści się kasa ogniotrwała. Po rozbiciu tejże włamywacze zabrali gotówkę w wysokości 500 zł i zbiegli.

Z Teatru.

„Ksiądz Marek"

Poema dramatyczne w 3 aktach Juljana Słowackiego.

Utwór Słowackiego, noszący wyżej podany tytuł, to jeden z tych utworów, które pisał poeta w okresie dość silnego przejęcia się wpływami mistycyzmu, krzewiącego się bujnie na gruncie emigracji paryskiej.

„Ksiądz Marek" Słowackiego, to utwór patrjotyczny o najsilniejszem napięciu patetycznem — jaki znam w całej literaturze polskiej — ale o patosie tak szlachetnym, że staje się prawdą objawioną, żywym dokumentem polskiego ducha w okresie łamania się wewnętrznego narodu. Podkład mistycyzmu o zabarwieniu narodowem ma u Słowackiego jakiś inny, samodzielnie zbudowany wyraz, który olśnić może nagłym rozbłyskiem koncepcji, który porywa i urokiem przedziwnym więzi myśl i uczucie.

Wbrew wszystkim prawie zapatrywaniom na osobę ks. Marka i rolę, jaką odegrał w konfederacji, wbrew temu, co powiedział o nim w Beniowskim i Horsztyńskim pod wpływem mistrza Towiańskiego i jego zapatrywań na Polskę — stwarza poeta z ubogiego karmelity postać tytana, co więzi w dłoni karzące pioruny, a przez którego usta przemawia sam Bóg, ale Bóg wielki, potężny i sprawiedliwy.

Przetwarza małą mieścinę Bar, na Betleem polskiego mesjanizmu — na miejsce, skąd wyjdzie odrodzenie. Spojrzał poeta pod czerepy rubaszne, ale już nie cofnął się przed tem, co ujrzał i nie nucił piołunowej anatemy — jak wprzódy — ale przeciw Polsce dawnej postapił potężny i wielki zaczyn idącego wybawienia.

I to wybawienie wyjść miało z Baru. Bar i Ksiądz Marek to tylko symbole, poza któremi stoji światopogląd poety — poza któremi stała niezłomna wiara w mesjaniczne powołanie Polski.

Myśl odrodzenia, która przez cały utwór przewija się i jest jego zasadniczą osią — nadaje właśnie poematowi dramatycznemu „Ksiądz Marek" ten patos doskonały, który nie zlepkiem słów jest o Ojczyźnie mówiących — ale jest wiarą, manifestem, jest aktem niezłomnego przekonania Słowackiego. I to jest pierwszą i największa wartością „Księdza Marka".

Bo chociaż nie wszystko w utworze jest jasne, konsekwentne i racjonalne — ten żar jednak, który płomieniem uczucia, lawą słów prostych, a jednak ognistych i płomiennych wybucha — jest już nie poematem, ale czynem, który potrafi porwać serca niby apel i manifest bojowy.

Poemat o ubogim duchem karmelicie, opowiedziany najcudowniejszą polszczyzną, jest pomimo całego patosu, cichą spowiedzią duszy poety, który bodaj pierwszy raz zaglądnął w serca całego narodu, jest Słowackiego snem o potędze nie swojej — ale snem o potędze Ojczyzny, i nie o potędze ziemskiej, ale o wielkiem, w zaświatowych blaskach tonącem hetmaństwie dusz i przewodzeniu narodem — opowieść o przełomie, dokonywającym się w duszy narodu w drugiej połowie XVIII w. Dobrze, że słyszymy ją z ust właśnie Słowackiego i to właśnie Słowackiego z okresu mistycyzmu. —

Gdyż patrząc na to łamanie się wewnętrzne narodu, na jego duszę chorą i bezsilną, nie gubimy się w zwątpieniu, ale wzrok nasz opiera się na zbawczej postaci księdza Marka. I chociażby poema dramatyczne Słowackiego, gorzej było grane, nawet niż wczoraj przez artystów naszej sceny — nawet wtenczas zostawi w duszy widza ślad, który nie łatwo zniknie, a który pchnie go do myśli głębszej i zastanowienia.

Zresztą w Teatrze naszym „Ksiądz Marek" nie był najgorzej grany. Pomimo to jednak omówię grę tylko trzech artystów — tak będzie lepiej i dla publiczności, która widziała wczorajsze przedstawienie i dla reszty zespołu. Wszak pamiętacie cudowną opowieść Słowackiego w liście do Krasińskiego, umieszczonym jako wstęp do Lilli Wenedy" — o lilji zerwanej nad brzegiem jeziora szwajcarskiego i o rosie, która perliła się na płatkach kwiatu... Rzeczywistość jest tym wstrząsem, który otrząśnie rosę z kwiatu, a przed którym obronić ją może tylko ręka poety...

Księdza Marka grał pan Skalski. Grał go dobrze, patos, którym ten artysta operuje w każdej swej roli, tym razem był zupełnie na miejscu, co więcej, przechodził on przez szeroką skalę gradacji, a prawie zawsze umiejętnie trafionej.

Judyt grała p. Bystrzyńska nienajgorzej. Może brakło artystce mimiki dobrej, właściwej gry ruchem, gestem, uwypuklającym słowo — ale naogół miała p. Bystrzyńska szczęśliwe momenty, co było poniekąd niespodzianką. —

Wreszcie p. Karski, jedyny aktor, który naprawdę czuł, że mówi językiem Słowackiego.

* * *

Efekty świetlne i akustyczne nie szczególne. Dekoracje staranne. Reżyserja bardzo poprawna.

* * *

Przed przedstawieniem, jako przedstawieniem uroczystem z okazji Święta Narodowego 3 Maja, odegrano Hymn narodowy, a p. dyr. Augustyński wygłosił okolicznościową przemowę. W krótkich, treściwych, a nacechowanych jasnością sądu słowach, przedstawił mówca stan narodu w chwili budzenia się myśli odrodzeńczej, w chwili uchwalenia przez posłów całego narodu Konstytucji 3 Maja.

W końcu swej przemowy nawiązał mówca ową wiekopomną chwilę z przed lat stupięćdziesięciu blisko, z chwilą obecną, kiedy do nowego życia dźwiga się Polska, znajdująca początek swego odrodzenia w obradach Sejmu Czteroletniego.

J. Kisielewski.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wyniki prac Zarządu Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

W dniu 30 kwietnia br. w pawilonie Komitetu Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Prezes Komitetu Wykonawczego Prezydent J. Włodek, zagajając zebranie zakomunikował, że p. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył mu osobiście na audjencji w Warszawie, że przybędzie do Grudziądza dnia 26-go czerwca br., by otworzyć osobiście Pomorską Wystawę. Co do udziału Rady Ministrów w uroczystości otwarcia, to dotąd Komitet definitywnej odpowiedzi nie otrzymał, ma jednak dane, spodziewać się, że zaproszenie Komitetu zostanie przychylnie przyjęte. Uroczystość otwarcia uświetni obecność delegacji Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie, następnie zakomunikował zebranym o kooptacji do Prezydjum p. T. Marchlewskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i o współpracy tego Związku w propagandzie na rzecz Wystawy.

W dalszym ciągu obrad p. Dyr. Czarliński, Prezes Komisji Finansowej zdawał sprawozdanie kasowe po dzień 29 kwietnia br., które zamyka się w cyfrach w przychodzie 95.247,— zł., na które składały się subwencje, kapitał gwarancyjny i opłaty za miejsca na Wystawie, a w rozchodzie: 1) administracja zł. 14.569,—; 2) propaganda — 14.722,—; 3) urządzenie placu wystawowego — 11.255,—; 4) budowa pawilonów — 23.300,—; 5) reprezentacja 1.146,—. Saldo kasowe na dzień 30 kwietnia br. wynosiło 30.255,— zł.

Zebrani powyższe sprawozdanie przyjęli do wiadomości i zatwierdzili.

Następnie zdawał sprawozdanie z prac organizacyjnych Dyrekcji Wystawy inż. Wł. Saryusz-Bielski, Dyrektor Wystawy. Dla urządzenia terenu Wystawy powołane zostały dwie komisje: budowlana i ogrodnicza.

Kom. budowl. do dnia dzisiejszego oddała przedsiębiorcom do wykonania wszystkie pawilony, przewidziane programem Wystawy, a budowane kosztem Komitetu drogą przetargów ofert. Zaznaczyć należy, że przedsiębiorstwa budowlane pomorskie z wielkim trudem przystosowują się do warunków budowania szybkiego, co należy wziąć na karb długotrwałego zastoju w tym przemyśle. Jednakże niema obaw, aby budynki nie były na czas wykonane. Zasada budowania pawilonów jest system dzierżawny; pawilony pozostają własnością dzierżawcy.

Wszystkie roboty Dyrekcja obliguje przedsiębiorców wykończyć na dzień 1 czerwca br. Do dnia dzisiejszego gotowy jest pawilon Komitetu, na wykończeniu poczta i telegraf, pawilon prasy, pawilon restauracyjny, wszystkie stoiska dla inwentarza i pawilon muzyczny. Reszta pawilonów w budowie.

Komisja Ogrodnicza zawarła umowę ze Związkiem Ogrodników na wykonywanie robót parkowych i dekoracyjnych na terenie Wystawy za ceny jednostkowe. Z wydatną pomocą w tym względzie przyszedł Zarząd Lasów Państwowych, który udzielił kilkaset drzewek do sadzenia.

Elektryczne roboty powierzone zostały firmie Polskie Towarzystwo Elektryczne, kanalizacja i wodociągi firmom — Schwarz i Patermann.

Akwizycja z powodu chronicznego ociągania się wystawców dopiero w ostatnim terminie postępuje w szybszem tmepie. Dotychczasowe zgłoszenia rokują dostateczne obesłanie Wystawy.

Ministerstwo Kolei Żelaznych udzieliło zniżek identycznych, jaki i Targom Poznańskim na przewozy eksponatów gratis z powrotem z Wystawy oraz zniżkę 66⅔ procent na powrotnych biletach z Grudziądza w czasie trwania Wystawy. Ze względu na zapowiedziane bardzo liczne zjazdy Komisja kwaterunkowa Komitetu Wystawy rozpoczęła swoją czynność przez rejestrowanie wolnych mieszkań prywatnych dla urządzenia kwater w okresie trwania Wystawy. Hotele grudziądzkie mogą dać miejsc 450, zaś w prywatnych mieszkaniach uzyskać można będzie około 950. Wszelkie starania Dyrekcji urządzenia specjalnego hotelu wystawowego rozbiły się dla braku odpowiednich reflektantów, fachowców, którzyby się tą sprawą zajęli. Odezwa komsiji kwaterunkowej wywołała liczne zgłoszenia mieszkań prywatnych.

W zakończeniu sprawozdania Dyrektor Wystawy zaznaczył nadzwyczaj przychylne stanowisko całej prasy polskiej względem Wystawy Pomorskiej i bardzo intensywną jej propagandę.

W szeregu konferencyj w Warszawie i Poznaniu z przedstawicielami prasy Dyrektor miał sposobność wyczuć i przekonać się o zupełnem zrozumieniu przez prasę znaczenia politycznego i ekonomicznego Wystawy. Sprawozdanie Dyrektora zostało przez zebranych zaakceptowane.

Prezwodniczący podkomitetu rolnego p. Radca W. Staśkiewicz zdawał sprawozdanie z przewidzianego obesłania Wystawy przez rolnictwo, przyczem zaznaczył ilość zgłoszonego inwentarza żywego, a mianowicie: 150 koni, w tem 20 ogierów ze Stadniny Państwowej i około 20 klaczy ze źrebiętami, bydła rogatego ca. 340 szt., trzody chlewnej — 80, kóz — 20, owiec ogółem — 350, następnie Pom. Izba Rolnicza występuje z przedstawieniem w pawilonie rolnictwa całokształtu rolnictwa pomorskiego, dzieląc go na 10 grup.

Przewodniczący podkomitetu rzemieślniczego p. Wł. Grobelny zaznacza na wstępie opieszałość w zgłaszaniu się na Wystawę sfer rzemieślniczych i trudności w rozwinięciu skutecznej propagandy. Zgłoszenia napływają bardzo opieszale, jest jednak nadzieja, że rzemiosło zrozumie własny interes i Wystawę obeślę, mimo ciężkiego położenia finansowego, jakie teraz przeżywa. Wystawiać będzie rzemiosło w 2-ch gałęziach: wytwórczość teraźniejsza oraz zabytki cechowe i prace terminatorskie.

W sprawie organizacji działu kultury i sztuki zdawali sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji: szkolnej — dyr. Herzberg, sztuki ludowej — starosta Kowalski, sztuki czystej — dyr. Szczeblewski, krajoznawczej — ks mjr. Łęga. Ze sprawozdań tych wynika, że prace w podkomitecie kultury i sztuki postępują naprzód i rokują jaknajlepsze nadzieje przedstawienia całokształtu kultury pomorskiej w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn.

Następnie naczelnik wydziału rybołóstwa Min. Rolnictwa p. dr. Borowik zdał sprawozdanie z działalności podkomitetu morskiego i wymienił szereg eksponatów, które udzielone zostaną przez poszczególne wydziały Ministerstwa dla zobrazowania stosunku społeczeństwa i rządu do morza, jako drogi wymiennej międzynarodowej.

W ożywionej dyskusji nad powyższemi sprawozdaniami brali udział Naczelnik Wydziału Przem. i Handlu Wojew. inż. Celichowski, starosta p. L. Ossowski, Prezes Tow. Hod. bydła i trzody chlewnej p. Hasse, Dyr. Poszwiński, Dyr. Wyrobisz, insp. Suchożebrski, Prezes Tow. Hod. Owiec p. Haertle, poczem Komitet Wykonawczy zatwierdził sprawozdanie Prezydium Komitetu Wykonawczego i na tem zebranie zamknięto.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Karty wstępu na Targ Międzynarodowy w Poznaniu, odbyć się mający od 3 do 10 maja br., do nabycia w tut. Izbie. Cena jednej karty 8 zł. Posiadacze kart korzystają w drodze powrotnej z ulg kolejowych w wysokości 66⅔ procent.

Termin do składania zeznań o dochodzie, dla wymiaru podatku dochodowego, został przesunięty z dnia 1-go na 31 maja 1925 r. Powyższy termin jednak nie obowiązuje osoby, dochód których płynie z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha., z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy według IV i V kat. wszędzie i według III kat. w miejscowościach III i IV klasy, zakładu przemysłowego lub rzemieślniczego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kat. przedsiębiorstw przemysłowych oraz z domów mieszkalnych, składających się najwięcej z 4 izb. Połowę przypadającego do uiszczenia podatku dochodowego winni płatnicy wnieść do Kas Skarbowych wzgl. do P. K. O przed terminem wyznaczonym do składania zeznań t. j. przed 31 maja. Dochód obliczony w markach polskich należy przerachować na złote według przeciętnej wartości złotego (wartość złotego w okresie od 1 lutego 1923 r. do 31 grudnia 1924 r. podana jest w rozporządzenniu Ministerstwa Skarbu z dn. 9 marca 1925 r. Dz. Ust. No. 28/25 p. 200. Przy dochodzi eponad 200.000 zł. i oprócz tego 2.000 zł od każdych 8000 zł. ponad 200.000 zł. Do podatku dochodowego dolicza się ponadto podatek komunalny, który wynosi przy dochodzie ponad 1.500 do 24.000 zł. — 4 proc., ponad 24.000 do 88.000 zł. — 4.5 proc., ponad 88.000 zł. 5 proc.

Zmiana cła. Wolne od cła preparaty chemiczne, sprowadzone do uchronienia od zarazy lub leczenia krzewów i drzew owocowych, jak również do walki ze szkodnikami gospodarstwa rolnego, a mianowicie:

1) zieleń Schweinefurska (paryska),
2) bejca „Uspulum",
3) bejca „Germisan".

Osoby, sprowadzające powyższe preparaty, winny okazać przy rewizji celnej zaświadczenie właściwych Izb Rolniczych, lub w razie braku ich, zaświadczenie Województwa, które to zaświadczenie stwierdzałoby, że preparaty przeznaczone są dla celów na wstępie wymienionych. Prócz tego w zaświadczeniu winne być podane nawiska osoby wysyłającego i odbiorcy, oraz ilość przywożonego preparatu.

Pewne gatunki drzewa nieobrobionego, jak kłody belgijskie, słupy telefoniczne i papierówka łupana świerkowa oraz jodłowa — są wolne od cła wywozowego, oprócz tego papierówka świerkowa i jodłowa w stanie okrągłym wolna jest od cła, niezależnie od średnicy.

Cło wywozowe na melasę zostało zawieszone z dn. 20 kwietnia br.

Cło na skóry surowe: wołowe — wynosi 24 zł., cielęce — 60 zł., końskie — 25 zł., baranie — 30 zł., kozie — 60 zł., skórki zajęcze i królicze niewyprawiane 100 zł. Mizdra oraz odpadki i skrawki wszelkich skór 8 zł., dłużyce i kłody: drzew iglastych 40 gr., drzew liściastych z wyjątkiem buku 20 gr., odpadki kory drzewa korkowego 3,5 zł. (cło oblicza się od 100 kg.). Prócz tego zostało zmienione cło na cały szereg artykułów, wykaz których jest do przejrzenia w tut. Izbie.

Targi i Wystawy. We Wrocławiu (Śląsk niem.) od dnia 14. do 17. maja br. odbędą się Targi.

W Tallinie (Estonja) od 15—24 sierpnia br. odbędzie się Wystawa Przemysłowo-Handlowa. Prospekt do przejrzenia w tut. Izbie.

Różne. Wyjaśnaimy, że Rząd Palestyński nie udziela żadnych zniżek na towary importowane do Palestyny.

Ważniejsze międzynarodowe terminy handlowe, ich znaczenie i umowne skróty. Tut. Izba otrzymała kilkadziesiat egzemplarzy wyżej nazwanej broszury do rozsprzedaży po cenie 1.50 zł. Zwracamy uwagę sfer zainteresowanych, że broszura ta jest niezastąpionem podręcznikiem praktycznym w międzynarodowych stosunkach.

Do przejrzenia w tut. Izbie. 1) Spis firm duńskich, eksportujących masło,

2) Wyciąg z łotewskiego biuletynu prasowego, tyczący się cen orjentacyjnych głównych artykułów importowych i eksportowych w Łotwie,

3) Informacje o stosunkach kredytowych w Bułgarji.

4) Wyciąg z raportu Konsulatu R. P. o handlu zagranicznym Belgji w roku 1924.

5) Sytuacja gospodarcza w Turcji — sprawozdanie Konsulatu R. P.,

6) Komunikat Ministerstwa Przemysłu i Handlu o stosunkach kredytowych Rumunji.

7) Spis najpoważniejszych firm w Gdańsku.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców. —

Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

Mowa p. Min. Przemysłu i Handlu Kiedronia z okazji otwarcia Targów.

W ciągu obecnego przewlekłego kryzysu gospodarczego z różnych stron naszego społeczeństwa różne wysuwano lekarstwa, mające wyleczyć nasze niedomagania ekonomiczne. W chwilach najsilniejszej reglamentacji życia gospodarczego przez Państwo — żądano usunięcia etatyzmu, pozwolenia społeczeństwu na podjęcie szerokiej inicjatywy w sprawach gospodarczych. Środek ten — jak Sz. Państwo wiedzą — został w dużym zakresie zastosowany i wydał, nie można temu zaprzeczyć — wcale dodatnie rezultaty. Szczególnie dzielnica wielkopolska dzięki swemu wyrobieniu gospodarczemu i znanej rzutkości oraz przedsiębiorczości — wykazała ogromną inicjatywę.

Żądano następnie reorganizacji warsztatów pracy i urządzeń technicznych naszych fabryk, — zastosowania naukowej organizacji pracy, wzorem naszych zachodnich sąsiadów, w pierwszej linji Stanów Zjednoczonych Ameryki. Domagano się większej wydajności pracy w Polsce, a łącznie z tem przedłużenia dnia pracy.

Z pewnych sfer propagowana jest koncepcja, że Polska jest krajem o 75 procent ludności rolniczej, dla której przemysł w kraju jest niepotrzebny, gdyż jest on dla niej jedynie ciężarem.

Wobec niejednokrotnie wyższych cen na przedmioty wyrabiane w kraju od takichże sprowadzanych z zagranicy, uważa niejeden, że lepiej będzie zrezygnować z przemysłu polskiego, z jego dalszego rozwoju, a popierając całą siłą rolnictwo, artykuły przemysłowe sprowadzać z zagranicy.

Gdyby się tego rodzaju pogląd miał w naszem społeczeństwie rozpowszechnić i utrwalić, byłoby to największem nieszczęściem dla Polski. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż bez należycie rozbudowanego przemysłu i handlu Polska nie mogłaby być wielkiem mocarstwem i nie zapewniłaby sobie na zawsze dostatecznie silnych podstaw dla swej niezależności politycznej. Nie potrafiłaby również zapewnić chleba swym dzieciom, gdyż przy gęstości naszego zaludnienia i silnym naturalnym przyrości ludności, rolnictwo wszystkich wyżywić nie byłoby w stanie. Tylko rozwój przemysłu i handlu i to silny rozwój, potrafi w naszych warunkach przeciwdziałać przeludnieniu wsi, powstrzyma emigrację, wytworzy polskie mieszczaństwo, tam gdzie go jeszcze prawie niema, sprowadzi szybki wzrost liczebny naszej ludności, zapewniając tem samem bezpieczeństwo naszemu państwu.

O tem Polska cała, całe nasze społeczeństwo pamiętać winno i w tym kierunku przy najgorliwszem pielęgnowaniu naszego rolnictwa winna iść linja rozwojowa polskiego życia gospodarczego.

Społeczeństwo zachodnich ziem Rzeczypospolitej Polskiej na tę drogę już wstąpiło i energicznie kroczy.

Po odzyskaniu niepodległości Poznańskie i Pomorze w najkrótszym czasie nietylko powetowały szkody wojenne, ale stworzyły względnie bardzo znacznie rozszerzyły cały szereg nowych gałęzi przemysłowych. W zeszłym roku miałem sposobność zapoznać się z waszą twórczością na tych polach bezpośrednio i jestem dla niej z całym podziwem i uznaniem. W dzisiejszej uroczystości mamy nowy dowód, z jakim naciskiem dzielnica wielkopolska, — acz przeważnie rolnicza — podkreśla ważność przemysłu i handlu w naszem życiu gospodarczem. Jako najbardziej zahartowana w walce o byt narodowy, rozumie Wielkopolska, że nie wolno zaniedbać żadnego czynnika, tworzącego siłę narodu i państwa, lecz wszystkie należy popierać, wszystkie rozwijać, bo tylko w ten sposób stworzymy wielką, potężną, bogatą, szczęśliwą Rzeczpospolitę.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej otwieram IV-e Targi Poznańskie.

Otwarcie Targu.

Na otwarcie piątego Targu Poznańskiego i pierwszego międzynarodowego targu w Poznaniu przybyli pan minister przmeysłu i handlu Kiedroń, p. min. spraw wewnętrz. Ratajski. W towarzystwie pp. ministrów przybyły również p. premjerowa Władysławowa Grabska i p. ministrowa Kiedroniowa, i jako reprezentant M. S. Wojsk. gen. Norwid Neugebauer. Goście w towarzystwie pana wojewody przybyli na otwarcie pierwszego międzynarodowego Targu Poznańskiego. Pierwszy przemówił wiceprezydent miasta p. Kiedacz, przebiegając pokrótce dzieje targów poznańskich od 1921 r. począwszy. P. Kiedacz poprosił p. min. Kiedronia, aby raczył otworzyć Targi. P. min. Kiedroń wygłosił następujące przemówienie:

(Przemówienie to podajemy powyżej).

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

W bolesną rocznicę nieszczęśliwego zgonu ś. p.

Franciszka Brochońskiego

odprawi się za spokój duszy Jego dnia 5-go maja br. o godz. 9 i pół w kościele farnym Mszę św. żałobną o czem krewnych, przyjaciół, znajomych zawiadamia
1909] **żona z córką.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Demazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Z powodu naprawy toru tramwajowego zostanie ul. Szewska z dniem dzisiejszym zamkniętą dla ruchu kołowego aż do odwołania.

Grudziądz, dnia 4 maja 1925 r.
2194] **Miejski Urząd Policyjny.**

Ogłoszenie.

Od godziny 10-tej wieczorem dnia 5-go bm. do godziny 2-giej w nocy dnia 6-go bm. dopływ wody dla całego miasta będzie wstrzymany, z powodu przyłączenia terenu wystawowego. Prosimy na ten czas zaopatrzyć się w wodę. [2195

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

WIELKI WYBÓR,
Mydeł do prania
proszki oraz mydła toaletowe i wszelkie kosmetyki 2156
poleca po niskich cenach
I. Rutkowski Grudziądz,
Plac 23-go Stycznia 27. Tel. 240.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 6-go maja o godz. 11 przed poł. sprzedam w drodze sądowej licytacji najwięcej dającemu w Szlach. Rywałdzie stacja Linowo: **stoły i krzesła z restauracji, szafy do rzeczy, lustra, kanapy, rogi jelenie, całkowite urządzenie sklepowe, szafa ogniotrwała, obrazy, lampy, 2 konie i wóz wyjazdowy.** [1915
Rostkowski, kom. sądowy.

Stenotypistka

biegła w języka polskim i niemieckim i która tłumaczy od zaraz poszukiwana.
Zgłoszenia w języku niemieckim do Głosu Pomorskiego pod nr. 2191

BUCHALTERKI - KORESPONDENTKI
samodzielnej z dłuższą praktyką poszukuję od zaraz.
Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków skierować do firmy
W. Nowakowski Grudziądz,
Toruńska 38. 2184

Do nadzoru garażu i stałego utrzymywania w porządku kilku samochodów poszukuje się dzielnego i trzeźwego
szofera-ślusarza
(montera) do aut osobowych i ciężarowych, obeznanego z wszelkiemi pracami w zakres reparacji wchodzących. Zgłosz. w języku niemieckim z podaniem pensji do Głosu Pomorskiego pod **nr. 2193.**

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**
ZĘBY i plomby od **2.— zł** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

Jadalki - sypialki
pokoje męskie
kuchnie
meble wyściełane
źwierciadła
poleca po cenach konkurencyjnych
OTTO KAHRAU
Fabryka mebli Grudziądz
Sienkiewicza 16.

Na sezon wiosenny polecam:
Papę - Smołę - Lepnik - Cement
Wapno - Trzcinę - Siatkę do okien i płotów
Drut i Gwoździe wszelkiego rodzaju.
Hipolit Kotliński
Skład żelaza i sprzętów kuchennych
Mickiewicza 24, tel. 3 **Grudziądz** J. Wybickiego 7, tel. 8
Węgiel opał. Górnośl. i **kowalski**
stale na składzie.
2051

Interesującą i zwiedzenia godną jest wystawa na Międzynarodowych Targach Poznańskich firmy
NITSCHE i S-ka.,
Fabryka Maszyn w Poznaniu.

Po za znanemi ze swej dobroci swemi specjalnemi fabrykatami, jako to:

wialnie „Poznanianka“, „Nowy-Ideał“, „Nowy-Tryumf“, żmijki „WARTA“, śrutowniki „Nitscheska“, sortowniki do kartofli NSK, siewniki do sztucznych nawozów „Pomerania“ i „Minerwa - Patent“, siewniki do zboża i buraków, jako i opełacze we wszystkich wielkościach systemu DEHNEGO, dołowniki stystemu „SARRAZIN“,

wzbudzają ogólne zainteresowanie przez firmę tę, jako generalnych reprezentantów wystawiane fabrykaty światowej firmy

H. LANZ, MANNHEIM,

a mianowicie:

parowe i motorowe garnitury do młocenia, od najmniejszych do największych typow olbrzymich, słynne motory i ciągówki „Bulldog“ 8-, 12-, i 15-konne, niezbędne dla każdego rolnika, przemysłowca, spedytora itd.

Na specjalne uznanie zasługuje wystawiony traktor ropny **38-konny „Felddank“ z pługami 4 do 5-skibowemi na głęboką orkę, oraz 8 do 10-skibowemi do podórek, fabrykantów Eberhardta i Sacka.**

Aparat taki orze dziennie **20 — 30** mórg, którego praca stawia się znacznie taniej od wszelkich innych typów traktorów, temwięcej od orki konnej.

Imponująco wyglądają znane **lokomobile przemysłowe LANZA w wielkościach od 90—300 koni,** które również można na targach w ruchu zobaczyć.

W dalszym ciągu wystawia powyższa firma po za narzędziami Ventzkiego znane **maszyny żniwne firmy H. F. Eckert w Berlinie, jako i pługi parowe Heucke'go, oraz instalacje Buschmanna do odgoryczania łubinu.**

Nikt nie pożałuje wobec tego, kto z eksponatami powyższej firmy na targach się zapozna.

Mieszkania

Pokój umebl. z całodz. utrzyman. od 15 maja do wynajęcia. Groblowa 40

POKÓJ umebl. i sypialnia z 2 łóżkami do wynajęcia. J. Schmidt, Forteczna 28

Umebl. pokój od zaraz do wynajęcia Kościuszki 19, parter.

SKŁAD do wynajęcia J. Schmidt ulica Forteczna nr. 28.

M. Dolińska odwołuje obelgę rzuconą **na p. Stusika.**

Urzędnik poszukuje **pożyczki**
300 zł
na 3 miesiące pod dobrą gwarancją i wysokim proc. Of. do Gł. Pom. 1906p.

Pierwszorzędny
kwartet salonowy
poszukuje zaangażowania od 15 maja br. Wielki modny repertuar. Łask. zlecenia przyjmuje FRANK, Grudziądz, Toruńska 35

Cukierki śmietankowe
są smaczne i pożywne z firmy
Kaszubowski - Starogard.

Polecamy codziennie

Kefir [2170
Świeżą słodką śmiet.
Śmietanę kwaśną
Ziemniak (ser śmiet.)
Jaja
Masło deserowe
Mleko
Sery wszelk. rodzaju
Wędliny
Marmelady i powidła
Kasze wszelk. rodzaju
Owocświeży i suszony
Konserwy i delikatesy
Jarzyny
Koło Ziemianek Polskich
Grudziądz, ul. Długa 10

Baczność!
1 stół do rozsuwania
1 „ okrągły dębowy
1 biurko dębowe z fotel.
tanio na sprzedaż
Kwiatowa 28 II [1896

Dobrze utrzymane surdutowe **ubranie** na średnią figurę tanio na sprzedaż, Łąkowa 4 Ip.

Z powodu wyjazdu **sprzedaje dom** z wszelkiemi meblami
Nadgórna 58 1908
Paszkowski

Z powodu wyjazdu sprzedam **wytwórnię cukrów i czekolady**
Wiademość Tuszewska Grobla 16 Introligatornia

Mistrz w strojeniu fortepianów
Th. Kloss, Gdańsk,
Neue Mottlau 6, z pomocnikami przyjadą do strojenia i reperowania wszelkiego rodzaju **fortepianów, harmonium i t. d.**
Natychmiastowe zlecenia z Grudziądza i całej okolicy uprasza się kierować do Administracji Głosu Pomorsk. lub pod moim adr. do Gdańska.
Specjalność: Odnawianie tonów przy starych z słabym dźwiękiem fortepianach.
1894

Venzke & Duday, Grudziądz
Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. Telefon 88
Fabryka papy dachowej
Destylacja smoły **Materjały budowlane**
Polecamy pod przystępnemi warunkami: [1290 A

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglową dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cement portlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbolineum czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Złoby glinkowe głaz.
Wytw. oliwy		

Sprzedaże

Maszyna do gotowania biała emalj. korzystnie na sprzedaż. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 1904

Dziecięcy wózek, łóżko kanapę, kuchenną szafę oraz markizę sprzeda tanio SCHREIER, ul. Stara 22, II piętro.

Sprzedam **elegancką** sypialnię zagr., lustro, 2 kanapy pluszowe, u rządz. kuchenne, szafy, stoły, krzesła, lampy elektr., meble koszykowe i inne rzeczy ulica Sienkiewicza 25, parter lewo

KROWIANKA
(Szczepionka ospowa)
Apteka pod Łabędziem
JANA STENZLA
Grudziądz, — Rynek 20

Wózek sportowy mało używany na sprzedaż Ks. Budkiewicza 29 II p. pr. wchód Sądowa

SKŁAD
kolonjalny i cukierków z przyległym 3-pokojowym mieszkaniem przy głównej ulicy korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia spiesznie do Głosu Pomorsk. 1902p.

Posady

Poszukuję [1913
2 piekarzy
piecowych od zaraz za dobrą zapłatą OPAŁKA
Małe Tarpno 49.

Poszukuje się natychmiast pierwszorzędnego **pomocn. fryzjerskiego** Zgł. do Gł. Pom. 1905p.

Dziewczę do prac domowych może się zgłosić ulica Nadgórna nr. 43, II ptr. l.

Czyste, uczciwe i pilne **dziewczę** ze znajomością prania i prasowania od zaraz poszukiwane. **Lipowa 7 II p. pr**

Pomocnik adwokacki z dobrą praktyką poszukuje posady. **Ziółkowski** Grudziądz, Spichrzowa 21.

Zdolną szwaczkę poszukuje **Powałowski,** Toruńska nr. 4. 2187

Nauka i wychowanie

Lekcje angielskiego
Poszukuje dobrego nauczyciela(ki) angielskiego. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2111

Ożenki

2 koleżanki 2199
szatynka lat 20 i brunetka lat 21 poszukują znajomości panów inteligentnych celem późniejszego **zamążpójścia.**
Oferty wraz z fotografją, którą się zwraca, uprasza się o nadesłanie do **Agencji Wschodniej pod nr. 556** Grudziądz, Rynek 10.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Fabryka lokomotyw Henschel & Sohn
Cassel
wystawia na Targach Poznańskich od 3—11 maja 1925 r.
znane ze swej jakości i zalet ekonomicznych
NOWOCZESNE LOKOMOBILE
o wysokiem napięciu i przegrzanej parze, doskonałe dla rolnictwa i przemysłu. — Informacji dla fabryk maszyn i przedsiębiorstw udziela się na Targach przy stoisku oraz
Dyrektor LACKMANN, Poznań, 27 Grudnia 19. Telefon 5478

721